



**Pisemko
Szkoły Podstawowej
w Węgorzynie
Nr 1/2019/2020
październik 2019**

Bądźcie z nami przez cały rok szkolny !!!

Witamy naszych czytelników po przerwie wakacyjnej!

Tak, to pierwszy numer „Bum” w roku szkolnym 2019/2020.

Na początek mamy ważną wiadomość. Otóż jak to w życiu, tak i w redakcji nastąpiły pewne zmiany personalne. Mury szkoły opuściła duża grupa szkolnych redaktorów, a ich miejsce zajęli nowi entuzjaści „słowa pisanego”. Trzon redakcyjnego zespołu stanowią: Karol Mielcarek, Anna Gural, Natalia Staroń, Dominika Chmielewska, Maria Ościłowska, Pola Warsz, Oliwia Brodzińska. Pomocą służą im doraźnie koledzy i koleżanki z młodszych klas. Wszyscy będą szukać dla Was ciekawostek z życia szkolnego i nie tylko, a obiecuje to Nikola Matuła- redaktor naczelna czasopisma. Współpracę z gazetą podjął również Michał Plizga, który obiecał ozdabiać „Bum” swoimi rysunkami.

Co Wam oferujemy?

W tym numerze dużo miejsca poświęcimy naszym pedagogom (oczywiście w związku z Dniem Edukacji Narodowej). Poznamy pasje emerytowanych nauczycieli naszej szkoły, dowiemy się, jakie zainteresowania ma ksiądz Piotr Raczyński. Obejrzymy dwie panie nauczycielki widziane artystycznym okiem Michała Plizgi i... zabawimy się w detektywów. Cóż to znaczy? Otóż podamy kilka informacji o jednej pani nauczycielce bez określania tożsamości tej osoby i resztę pozostawimy już Waszej spostrzegawczości i uwadze. Szukajcie dokładnie!

W czasopiśmie znajdziecie też recenzję książki i przepis na zupę z dyni, którą nasza koleżanka uznała za królową jesieni. Swoimi sportowymi i informatycznymi zainteresowaniami pochwali się Karol Mielcarek. Gwarantujemy też, że dowiecie się, kto w szkole kocha konie i potrafi dokładnie określić ich maść.

Nasza propozycja! Ugotujcie zupę z dyni wg naszego przepisu, usiądźcie wygodnie w fotelu i... czytajcie pisemko „Bum”. Oczywiście znajdziecie je na stronie internetowej szkoły.

Zapraszamy też do współpracy z naszą redakcją. Wysyłajcie swoje pomysły na adres:



pisemkobum@wp.pl

Redakcja

Święto Naszej Pani , Naszego Pana ...

Drodzy Nauczyciele!

14 października, czyli Dzień Edukacji Narodowej, skłonił nas - szkolnych dziennikarzy - do pewnych refleksji. Zastanawiamy się np., dlaczego grono nauczycielskie nazywane jest „ciałem pedagogicznym”, bo przecież wszyscy uczący w naszej szkole poza materialną i fizyczną „powłoką” mają przede wszystkim duszę i to przez duże D. Żartobliwie nazywamy Was belframi, a tak naprawdę myślimy o Was jako o Naszej Pani i Naszym Panu...

Z okazji święta - Dnia Edukacji Narodowej - przekazujemy Państwu moc dobrych słów: szczerych, serdecznych, płynących z serca...

Za życzliwość niezrównaną
i za cierpliwości morze,
za wysiłek nauczania,
za tę orkę na ugorze,

za wysiłek ponadludzki
dziś serdecznie dziękujemy
i w ten Dzień Nauczyciela
te życzenia złożyć chcemy.

Niech Wam los nauczycielski
niesie sukces i spełnienie
i za trudy ważnej pracy
godne da wynagrodzenie.

Niechaj Was spotyka wdzięczność
i na co dzień, i świątecznie,
a młodzieży nauczanie
idzie łatwo i skutecznie.

Nasz młodszy kolega przygotował dla Państwa niespodziankę. Namalował piękny bukiet i...
dwa portrety nauczycieli. Nie zdradzamy tożsamości tych osób. Niech pozostanie to tajemnicą...



Nikoła Matuła

Czy można rozstać się ze szkołą na emeryturze?

Zbliża się 14 października, czyli dzień wszystkim nam znany, a zwłaszcza naszym nauczycielom. To ich święto! W takim momencie nie możemy zapomnieć o tych, którzy niegdyś pracowali w tej szkole, ale przeszli na zasłużoną emeryturę. Jednym z takich nauczycieli jest dawny pedagog i plastyk Pani Janina Bubacz. Nasi reporterzy poprosili Panią Bubacz o osobiste refleksje na temat czasu spędzonego na emeryturze. Uważnie przeczytajcie te słowa, bo myśl w nich zawarta dotyczy każdego człowieka- i młodego, i nieco starszego!

Minęło 14 lat mojego czasu na emeryturze. Wydaje się, że to „szmat” czasu, ale nic bardziej mylnego! Czas płynie w zastraszająco szybkim tempie! Sądziłam na początku, że czas na emeryturze to nuda, bo co zrobić z taaaką jego ilością, ale miałam mnóstwo pomysłów na siebie i wiele chciałam zrealizować. A tu niestety - czasu zbyt mało.

Mój coraz bardziej „skurczony” czas to ogród, rośliny, kwiaty, dom, w którym pracy mam bardzo dużo! Trochę zwiedzania kraju (przede wszystkim), chodzenie po górach! Tatry poznałam dosyć dobrze, zdobyłam wszystkie ważniejsze szczyty (w tym Rysy). Zakopane od 50 lat jest dla mnie bardzo ważne, bo tam przeszło pół wieku temu „zaraziłam się” górami ! Jakże inne są one teraz!!!

Aktualnie sporo czytam i rozwiązuję krzyżówki. Ponieważ plastyka w szkole i w moim życiu odgrywała dużą rolę, zdarza mi się coś namalować. Już nie jeżdżę na plenery, ale sentyment pozostał!

Tęskniłam za szkołą... bardzo, ale dano mi możliwość popracowania na emeryturze - najpierw w gimnazjum, potem jeszcze parę godzin tygodniowo w szkole podstawowej. Gdy widzę budynki szkolne, uśmiecham się! Bardzo dobrze wspominam i uczniów, i koleżanki, i kolegów nauczycieli. Trafili mi się wspaniali ludzie, przede wszystkim fantastyczni uczniowie. Żyłam „szkołą” przez 40 lat i nie da się wykreślić z życia tych chwil. Praca z żywym człowiekiem zawsze jest emocjonująca. Odwiedzam nieraz szkołę, widzę w niej wielu przyjaciół. Z nadzieją patrzę na młodych ludzi i wierzę, że kiedyś większość z nich znajdzie wspaniały sposób na życie. Mądrze nauczani i dobrze wychowani zapiszą się złotymi zgłoskami w kronikach i innych dokumentach szkolnych.

Kiedy zdarza mi się być w szkole, jestem bardzo grzecznie i z uśmiechem witana. Jakże miło, gdy emerytowany nauczyciel jest jeszcze rozpoznawany! Zdarza się, że słyszę „dzień dobry” od uczniów, którzy mnie przecież nie znają!

Korzystam z nadarzających się wyjazdów, wycieczek, bywam zapraszana na apele. Dziękuję za to, że mnie zapraszacie!

Nie wierzcie w to, że macie dużo czasu! Łapcie chwile - te piękne i... wyciągajcie wnioski z czasu zmarnowanego! Dane jest nam tylko jedno życie i naprawdę nie warto go przegapić!

Życzę uczniom i nauczycielom wielu sukcesów, pasji, ekscytacji, pięknych emocji i wspaniałych przyjaźni! Człowiek ma w życiu tyle, na ile się odważy!

Niech słowa Pani Janiny Bubacz głęboko zapadną w nasze serca. Wspaniale jest porozmawiać z kimś, kto ma dużo ciekawych doświadczeń. Życzymy Pani, aby czas stanął w miejscu, by dłużył się tak bardzo, że pojawią się w Pani życiu nowe zainteresowania, a możliwość ich spełniania da Pani wiele satysfakcji.

Maria Ościłowska

Z okazji Dnia Nauczyciela przeprowadziliśmy także wywiad z Panią Haliną Głowik emerytowaną nauczycielką języka polskiego. Poprosiliśmy o odpowiedź na następujące pytania:

1. Jak nauczyciel – emeryt spędza czas wolny?
2. Czy tęskni Pani za szkołą?
3. Czy kontaktuje się Pani ze szkołą? Na czym polega ten kontakt?
4. Czego można życzyć nauczycielowi na emeryturze?

Oto odpowiedzi naszej emerytowanej polonistki - Pani Haliny Głowik.

Korzystam z emerytury już kilka lat, ale właśnie nie czuję się w pełni emerytką. W ciągu tych lat na emeryturze miałam kontakt ze szkołą. Stwierdzam, że życie emeryta jest też ciekawe, ma się dużo wolnego czasu, który można efektywnie wykorzystać. Życie emeryta jest pełne wrażeń. Staram się racjonalnie wykorzystywać wolny czas. Często spotykam się z rodziną, uczestniczę w różnych rodzinnych uroczystościach, mam dobre relacje z przyjaciółmi, znajomymi... Latem wyjeżdżam nad morze, zimą w góry. Zwiedzam piękne zabytki naszego kraju. Dużo spaceruję, jeżdżę rowerem, pracuję na działce. Nie mam czasu na to, by się nudzić. Rozwijam

swoje zainteresowania. Czytam ulubioną literaturę, korzystam z różnych środków przekazu. Każdy dzień upływa mi bardzo szybko.

Czas spędzony w szkole mile wspominam. Przyjazne Grono Pedagogiczne, Personel Pomocniczy. Wielką satysfakcję sprawiali mi uczniowie. Bardzo dobrze czuję się wśród młodzieży, emanuje na mnie dobra energia. W kontakcie z młodszymi mam wrażenie, że jestem wciąż młoda. Tęsknię za szkołą.

Ze szkołą byłam w ścisłym kontakcie. Pracowałam 2 lata z moimi ulubionymi uczniami. Wykonywałam zajęcia z pasją i zapałem. Praca nauczycielska była dla mnie nie zawodem, ale powołaniem i najszlachetniejszą misją. Kontaktuję się ze szkołą. Staram się uczestniczyć w różnych uroczystościach szkolnych. Chętnie spotykam się z koleżankami, młodzieżą szkolną, uczniami z dawnych lat mojej pracy. Szkoła była dla mnie zawsze drugim domem.

Uważam, że najważniejsze w życiu jest zdrowie - „szlachetne zdrowie”... Należy życzyć każdemu dobrego zdrowia. Człowiek zdrowy to człowiek pełen optymizmu, radości z życia, aktywny, gotowy do każdej pracy.

Nikoła Matuła

Ksiądz Piotr Raczyński odkrywa swoje pasje

- Szczęść Boże. Jestem redaktorką pisma „Bum”. Czy zgodziłby się ksiądz udzielić krótkiego wywiadu?

- **Witam. Bardzo chętnie udzielę wywiadu.**

- Jest ksiądz w tym roku szkolnym nowym nauczycielem w naszej szkole, więc chcielibyśmy poznać księdza bliżej. Zaczniemy od miejscowości rodzinnej.

- **Urodziłem się 01.03.1980r., a mój dom rodzinny jest w Łodzi.**

- Jaką drogę edukacyjną przeszedł ksiądz, aby zostać kapłanem?

- **Byłem uczniem Szkoły Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Łodzi, Technikum**

Spożywczego w Łodzi, Uniwersytetu Łódzkiego Prawa Administracyjnego, Studium Duchowości w Częstochowie, Uniwersytetu Szczecińskiego - Wydziału Teologicznego.

- Czy już w dzieciństwie wiedział ksiądz, że chce zostać kapłanem?

- **Nie - to był proces.**

- W jakiej parafii ksiądz sprawował posługę, zanim przybył ksiądz do nas?

-**To była Parafia pw. Matki Bożej Bolesnej w Mierzynie.**

- Jest ksiądz pedagogiem z doświadczeniem zawodowym. W jakich szkołach ksiądz uczył?

- **Pracowałem w wielu szkołach: w Szkole Podstawowej w Mierzynie, w Szkole Podstawowej im Jana Pawła II w Nowogardzie, w Gimnazjum nr 43 w Nowogardzie, w Liceum Ogólnokształcącym nr 18 w Szczecinie, w Gimnazjum w Policach, w Ośrodku dla Dzieci Słabosłyszących przy ulicy Grzywińskiej w Szczecinie, w Wyższej Szkole Zarządzania w Szczecinie - wykłady filozofii (*Personalizm chrześcijański i aksjologia*).**

- Jakie wrażenia i odczucia ma ksiądz po pierwszych dniach pobytu w naszej szkole ?

- **Szkołę tworzą konkretne osoby: nauczyciele, pracownicy obsługi i uczniowie. Jestem bardzo miło zaskoczony przyjęciem mojej osoby w poczet tych, którzy tworzą tę wspólnotę. Nauczyciele są bardzo koleżeńscy, otwarci i o wysokiej kulturze osobistej. Dawno nie miałem możliwości współpracować z tak uśmiechniętą i życzliwą dyrekcją. Uczniowie też są fantastyczni. Mam świadomość tego, że chwilami mówię językiem trudnym, a moje wymagania są wysokie. Jednak zawsze mam na uwadze dobro każdego dziecka - młodego człowieka. Zależy mi na przekazaniu wiedzy, doświadczenia oraz wskazaniu pewnej drogi, którą można pójść i być szczęśliwym.**

- Czy poza służbą kapłańską i pracą pedagogiczną ma ksiądz jakieś zainteresowania?

- **Głównie interesuję się psychologią, filozofią, kuchnią, kawą, Włochami, teologią, sportem, muzyką.**

- Ma ksiądz bardzo szeroki krąg zainteresowań. Życzę więc księdzu sprzyjających warunków do realizacji tych pasji oraz wielkiej satysfakcji z pracy kapłańskiej i pedagogicznej.

Dziękuję za rozmowę i poświęcony czas.

Anna Gural

POSZUKIWANY... , POSZUKIWANA ...



W dzisiejszym numerze gazetki szkolnej spróbujemy odnaleźć zaginionego pedagoga z naszej szkoły. Czytajcie uważnie informacje o poszukiwanej osobie, a wtedy zapewne odgadniecie, o kogo chodzi.

źródło: <https://images.app.goo.gl/thvxC9oR4Z61rte96>

UWAGA!

TRWAJĄ POSZUKIWANIA NAUCZYCIELA Z NASZEJ SZKOŁY

Rysopis: wysoka brunetka o ładnej cerze i zielonych oczach.

Znaki szczególne: szybki chód, torebka przewieszona przez prawe ramię.

Znak zodiaku: Wodnik

Ubiór: nauczycielka łączy dwa style - prostotę i elegancję. Często możemy zobaczyć ją w zwiewnej, eleganckiej sukience, innym razem w wygodnych spodniach i trafnie dobranej bluzce.

Zainteresowania: kultura Wielkiej Brytanii, słuchanie muzyki lat 90., oglądanie horrorów. Nauczycielka lubi też dobrą książkę. Obecnie czyta powieść Nicholasa Sparksa „Najdłuższa podróż”. Preferuje także szybką, (ale bezpieczną!) jazdę samochodem.

Marzenia: wielkim marzeniem nauczycielki jest podróż do Japonii.

Motto, którym kieruje się w życiu: „Tam, gdzie nogi nie mogą, zanosą nas sny i marzenia”.

Cechy: jako nauczycielka jest wymagająca i stanowcza, (jednak zdradzę Wam, że z Panią zawsze można się „dogadać”). Cechuje ją także upór i otwartość na drugiego człowieka.

Być może domyślacie się już, o kogo chodzi... Jeśli odgadliście, powiedzcie o tym pani. Może nawet otrzymacie piątkę, a na pewno zostaniecie obdarzeni szczerym uśmiechem nauczycielki.

Natalia Staroń

Czytać każdy może, trochę lepiej, trochę gorzej ...

We wrześniu w ramach akcji Narodowego Czytania zachęcano nas w szkole do poznawania polskiej literatury. Niektórzy nawet uczestniczyli w programie, więc przysłuchiwali się tekstom czytany przez różne osoby zaproszone do szkoły. Mieliśmy wtedy okazję wysłuchać fragmentu „Katarynki” Bolesława Prusa oraz „Sachema” Henryka Sienkiewicza.



Chcemy naszym czytelnikom przybliżyć w tym numerze tę pierwszą nowelę, bo przecież to szkolna lektura, a z tymi różnie bywa... Pragniemy wszystkich zachęcić do przeczytania tego utworu.

Bolesław Prus, a właściwie Aleksander Głowacki, napisał „Katarynkę”, gdy cieszył się już dużą popularnością jako prozaik, nowelista i publicysta. Głównymi bohaterami utworu uczynił pana Tomasza i niewidomą dziewczynkę. Mężczyzna - z zawodu prawnik - często zamyślony, bierny wobec tego, co go otaczało, nie umiał cieszyć się z prostych, małych rzeczy. Nie znoślił też dźwięku grających katarynek. Jednak pewnego dnia wydarzyło się coś, co odmieniło jego postrzeganie świata i ludzi. Z drugiej strony podwórka na wprost okien mecenasa wprowadziła się ośmioletnia dziewczynka, która straciła wzrok w wieku sześciu lat, a stało się to na skutek choroby. Pomimo swej niepełnosprawności była otwarta i ciekawa świata. Pan Tomasz domyślił się, że dziewczynka jest niewidoma, kiedy spostrzegł, że szeroko otwartymi oczyma patrzy prosto w słońce.

Pewnego dnia na podwórku starej kamienicy zdarzyło się coś niesamowitego. Otóż pojawił się tam kataryniarz. Widok był niespotykany, bo mecenas płacił pensję stróżowi, by ten wypraszał wszystkich grających na katarynce. I oto stało się coś nieoczekiwanego..., bo pan Tomasz, widząc tańczącą i klaszczącą w dłonie w rytm muzyki dziewczynkę, zapłacił kataryniarzowi za tę chwilę przyjemności, jaką sprawił melodią niewidomemu dziecku. Mecenas pod wpływem krótkiej chwili wzruszenia zmienił swój stosunek do świata i ludzi. Zauważył potrzeby innych i odkrył, że niesienie pomocy może być źródłem wielkiej radości.

Poruszająca historia ! Zrozumiałem dzięki tej krótkiej opowieści, że czasami tak niedużo mogę dać od siebie, a to będzie tak wiele znaczyło dla kogoś innego... Polecam zarówno lekturę, jak i refleksję nad postawą pana Tomasza!

Bartosz Machowicz

Zachęcamy naszych czytelników do czytania!!! Może przekonają Was hasła przygotowane przez Filipa Ostrycharza!

Zostaw komputer, zostaw Facebooka,
Weź książkę do ręki, wiedzy i przygód poszukaj!

W szkole, w domu, w dzień powszedni i w niedzielę książka Twoim przyjacielem!

Czytaj książek cały stos,
A odwróci się Twój los!

Lek na głowę jest w aptece,
A na mądrość w bibliotece.

ZNAJDŹ SWOJE MIEJSCE!!!

Zaczął się kolejny rok szkolny, a więc rozpoczęli działalność opiekunowie kół przedmiotowych i zainteresowań. Każdy z nas może znaleźć coś dla siebie!!!

W naszej szkole działa od kilku lat grupa wolontariatu, zbieramy np. pieniądze podczas różnych akcji charytatywnych dla osób potrzebujących. Grupą opiekującą się panie Dorota Stankowska – Adamów, Małgorzata Deja oraz Małgorzata Trytek. W naszej szkole wydawana jest gazetka szkolna „Bum”. Jeśli ktoś z Was chce spróbować swoich sił w redagowaniu różnych form wypowiedzi i przymierzyć się do zawodu dziennikarza, to redakcja czasopisma zaprasza! Koordynatorami pracy gazety są panie Barbara Krzęćko, Joanna Halama, Anna Kamińska. Nasi uczniowie działają prężnie w Szkolnym Kole PCK. Wszyscy wrażliwi na krzywdę innych są mile widziani w tej organizacji. Opiekunem jest pani Joanna Halama. Wszyscy możemy rozwijać swoje zdolności, zainteresowania i pasje, angażując się w pracę kółek, a jest w czym wybierać. W szkole działa koło matematyki, języka polskiego, historii, fizyki, geografii, języka angielskiego, informatyki, BRD. Sportowcy mogą rozwijać swój talent w SKS.

Wszystkie te zajęcia to forma rozwijania naszych pasji! Wybierz coś dla siebie z tej bogatej oferty!

Tola Piec

**SZKOLNY KLUB
WOLONTARIATU**

**GAZETA SZKOLNA
"BUM"**

SKS

BRD

SK PCK

Piąta nagroda Nobla w dziedzinie literatury dla polskiego twórcy

10 października br. cały świat obiegła wiadomość o przyznaniu literackiej nagrody Nobla za 2018 rok Oldze Tokarczuk. W mediach i na forach internetowych pokazały się zdjęcia pisarki i informacje o jej twórczości. To wspaniała wiadomość i wielkie wyróżnienie dla polskiej literatury współczesnej. Warto tu dodać, że Olga Tokarczuk stanęła w rzędzie obok Henryka Sienkiewicza, Władysława Stanisława Reymonta, Czesława Miłosza i Wisławy Szymborskiej, bowiem to wszyscy literaci naszego kraju nagrodzeni przez Akademię Szwedzką.



W uzasadnieniu werdyktu padły następujące słowa: „Tokarczuk nie traktuje rzeczywistości jako czegoś raz na zawsze ustalonego. Konstruuje swoje powieści na linii napięcia pomiędzy naturalnymi opozycjami - naturą i kulturą, rozumem i szaleństwem, męskością i kobiecością, wspólnotą i alienacją”. Polska pisarka jest znana i ceniona tak w kraju, jak i za granicą, o czym świadczą przyznane wyróżnienia: The Man Booker International Prize ‘2018 oraz dwukrotnie Nagroda Literacka „Nike”.

Twórczość pisarki nie jest łatwa dla ucznia, jeśli więc nie uda się poznać choć jednej z jej książek, warto zapamiętać tytuły kilku z nich. Są to m.in.: „Prawiek i inne czasy”, „Dom dzienny, dom nocny”, „Gra na wielu bębenkach”, „Prowadź swój pług przez kości umarłych”, „Bieguni”, „Księgi Jakubowe”.

Redakcja

Burza w szklance wody, czyli o konfliktach w szkole

Z konfliktem mamy do czynienia wtedy, kiedy występuje niezgodność, sprzeczność interesów czy poglądów. Zawsze był, jest i będzie elementem naszego życia. Najczęściej dochodzi do konfliktu, ponieważ nie potrafimy ze sobą rozmawiać. W wyniku plotek czy pomówień, a nawet niezrozumienia intencji drugiej osoby łatwo popadamy w złość czy gniew. Odczuwamy wówczas wrogość i czynimy wzajemne wyrzuty, a także obrażamy się i wyzywamy. Zdarza się jednak i tak, że chcemy popisać się przed innymi czy zaistnieć w grupie. W takiej sytuacji zaczepiamy, wyśmiewamy czy wyzywamy innych bez zastanowienia się, jakie to niesie konsekwencje czy jaki ból sprawiamy w ten sposób innej osobie. Jednak czy w takiej sytuacji powinniśmy być z siebie dumni? Czy to czyni nas bohaterami? Niezależnie od powodu konflikty do niczego dobrego nie prowadzą.

Każdy spór należy rozwiązywać, ponieważ może on sprawić przykrość drugiej osobie. Zanim się w niego wdamy, warto się chwilę zastanowić.

Pamiętajmy o kilku ważnych zasadach.

- Szczera rozmowa i umiejętność słuchania innych pozwoli uniknąć kłótni i nieporozumień. Przede wszystkim jednak nie wdawajmy się w plotki.
- Zawsze można osiągnąć kompromis. Stanowimy przecież jedną społeczność i „podążamy we wspólnym kierunku”.
- Aby zaistnieć w grupie, poszukaj mądrzejszych sposobów, które zaimponują innym, a nie będą raniły drugą osobę.
- Odnosmy się do siebie w sposób kulturalny.
- Traktujmy innych tak, jak byśmy chcieli sami być traktowani.

W każdym razie nie bądźmy obojętni na krzywdę drugiej osoby. Każdy z nas zasługuje na godne traktowanie. Jeżeli jesteśmy świadkami przemocy słownej czy fizycznej, zawsze reagujmy. Nie można udawać, że się nie widzi problemu. Każdy taki incydent należy zgłosić osobie dorosłej. Napastnik musi ponieść konsekwencje.

Szczególnie w sytuacji, kiedy jesteś zaczepiany, poinformuj osoby dorosłe.

Pamiętaj, że nie jesteś sam.

Jeżeli nie chcesz osobiście zgłaszać problemu, to możesz zostawić wiadomość w skrzynce pocztowej, która wisi na korytarzu w szkole lub też napisać e-mail do psychologa poprzez zakładkę na stronie szkoły.

Paulina Różycka we współpracy z panią Ewą Dopierałą

MOJA PASJA – KONIE

Konie to piękne zwierzęta - pełne energii, chętne do pracy z ludźmi, wierne, przyjazne człowiekowi. Pomagają w rehabilitacji chorych dzieci, jak również i dorosłych. Pełnią w życiu ludzi bardzo wychowawczą rolę, uczą odpowiedzialności, systematyczności i dyscypliny. Wspaniale koją nerwy, rozwijają wrażliwość. Są inteligentne i pomocne, przywiązują się do człowieka. Konie potrzebują dużo cierpliwości, bo pragną, by obdarowywać je miłością.

Pierwszy raz na koniu siedziałam jako mała dziewczynka, mając 5 lat. To było w 2014 roku w miejscowości Podlipce podczas festynu rodzinnego. Miałam okazję jeździć tam na dwóch koniach. Jeszcze wtedy były to dla mnie dwa typy zwierząt - koń duży i koń mały. Ten duży był maści kasztanowej, a ten mały - siwej jabłkowitej (wtedy mówiłam „siwej jabczatej”). Od tego momentu zaczęłam pogłębiać swoją wiedzę na temat koni i wszystkiego, co z nimi związane.



Zawsze, gdy tylko nadarzała się okazja, korzystałam z przejażdżki na koniu, m.in. w Ińsku, w Węgorzynie, w Sarnikierzu, w Zieleniewie koło Kołobrzegu (na wycieczce szkolnej).

Była też namiastka konia ...



Naukę jazdy konnej rozpoczęłam w Wysiedlu. Pierwszy raz jeździłam na koniu o imieniu Wojtek. Było to bardzo przyjemne uczucie. Wojtek był narowisty, ponieważ chciał dołączyć do innych koni jedzących trawę za płotem. Wtedy pierwszy raz czyściłam i siodlałam konia. Nauczyłam się też kopystką czyścić kopyta.

Później uczyłam się jeździć na koniku polskim o imieniu Nessi. Była to bardzo ładna klacz maści bułanej. Kiedyś w nagrodę za pomoc przy koniach miałam okazję pojeździć na pięknym, dużym, karym ogierze rasy fryzyjskiej. Miał na imię Bagir. Gdy kłusowałam, wybijał mnie zadem do góry jak piłeczkę, ale było to przyjemne uczucie. Miał bardzo ładną czerwono-pomarańczową derkę.

Mój kolega polecił mi stadninę koni w Karpnie, bo sam tam jeździł. Były tam trzy stajnie, a w nich bardzo dużo koni - ok. 40. Jeździłam na koniu o imieniu Fokus. Miał on maść izabelowatą, a na oczach śmieszne, czerwone frędzelki. Na początku nie wiedziałam, co to jest, ale później pani mi wyjaśniła, że jest to osłona na oczy przeciw owadom. Specjalnie, żeby pasowało, pani wybrała dla Fokusa czerwoną lonżę i czerwony czaprak.



Byłam dwa lata temu na wakacjach w Mielnie. Znalazłam tam stadninę koni i oczywiście musiałam zaciągnąć w to miejsce rodziców. Odkryłam w tej stadninie prawdziwy zwierzyńiec. Była tam lama, a z nią w boksie owce i kozy. Nie mogłam sobie odmówić przyjemności w postaci przejażdżki konnej. Kiedy ja jeździłam, do ogrodu przyszła czarna gęś.



Byłam też rok temu na półkolonii w Zarańsku, gdzie nauczyłam się dużo rzeczy, zaczynając od budowy konia, a kończąc na częściach siodła.

Moim marzeniem jest, żeby zawodowo jeździć konno. Najbardziej interesują mnie następujące zagadnienia: cross , skoki przez przeszkody, WKKW (Wszechstronny Konkurs Konia Wierzchowego).

Katarzyna Doburzyńska

Dynia królowa jesieni!

Dynia to jednoroczna roślina, której owocami są pomarańczowe „głowy”. Potrafią one osiągnąć naprawdę okazałe rozmiary. Można spotkać dynie, które ważą nawet kilkadziesiąt kilogramów. Przez lata dynia kojarzyła się zazwyczaj z pysznymi pestkami. Ostatnio jednak odkrywamy coraz więcej zastosowań tej przepięknej pomarańczowej „głowy”. Choć właściwości zdrowotne dyni znane były od dawna, to jednak w czasach obecnych zyskuje ona na popularności i na dobre zagościła na polskich stołach pod różnymi postaciami. Istnieje szeroka lista dań, które możemy przygotować z tego warzywa. Nadaje się ona bowiem jako dodatek do potraw ciepłych, zimnych, na śniadanie, obiad i kolację.

Gdy mowa o dyni, na myśl przychodzą mi dwie rzeczy: zupa i jesienne dekoracje.

Gdyby ktoś chciał spróbować zupy dyniowej, to podaję przepis.

Składniki na 4 porcje:

- 1 mała dynia Hokkaido (do 1kg)
- 2 ziemniaki
- 2 marchewki
- 1 litr bulionu (wcześniej ugotowanego, ewentualnie z kostki rosółowej)
- 1 mała cebula
- sok z połowy cytryny
- połowa łyżeczki zmielonego imbiru (lub świeżego, tylko to już do smaku, bo świeży imbir jest bardziej intensywny)
- sól, pieprz, gałka muskatołowa, cukier
- odrobina słodkiej śmietany 30- 36 % (dodaję około 100ml)



Sposób przygotowania:

- Dynię umyć, przekroić na pół, oczyścić z pestek i włókien. Następnie pokroić w kostkę razem ze skórą.
- Ziemniaki i marchewki umyć, obrać i pokroić w kostkę.
- Cebulę obrać i pokroić w kostkę.
- Dynię, ziemniaki, marchewki i cebulę ugotować na bulinie do miękkości.

- Zupę zmiksować, np. blenderem.
- Doprawić sokiem z cytryny, imbirem, solą, pieprzem, gałką muszkatołową i szczyptą cukru.
- Dodać śmietanę (można to zrobić podczas miksowania lub dolać do zupy w talerzu).

POLECAM!

Pola Warsz



TOP 10 PIOSENEK

Muzyka jest ważna w życiu każdego człowieka. Jedni preferują muzykę klasyczną, inni pop, hip - hop, jeszcze inni wolą rap i trap. Zależnie od tego, jaki gatunek muzyki wolimy, mamy swoją własną listę ulubionych piosenek.

Przygotowałam dla Was taki właśnie spis przebojów, a dokładniej „TOP 10 PIOSENEK”, które - mam nadzieję - przypadną Wam do gustu. Będziecie mogli głosować na jedną z nich, zapisując jej tytuł na przygotowanych przez redaktorów gazetki szkolnej karteczkach. Taką karteczkę wrzucicie do skrzynki. Wybrana przez Was piosenka zostanie odtworzona w trakcie najbliższej aktywnej przerwy bądź w czasie dyskoteki szkolnej. Bez przedłużania, oto co dla Was przygotowałam:

10. „Hej ! Hej!” - Daria Zawiałow
9. „Dobrze jest, jak jest” - Roksana Węgiel
8. „I Don't Care” - Ed Sheeran & Justin Bieber
7. „W piątki leżę w wannie” - Taco Hemingway & Dawid Podsiadło
6. „Najnowszy klip” - Dawid Podsiadło
5. „Acapella” - Nikolas Josef
4. „Górá ty” - Golec uOrkiestra
3. „Pice Of Your Heart” - Meduza
2. „Bad guy” - Billie Eilish
1. „Ona by tak chciała” - Ronnie Ferrari

Maria Ościłowska

Świat w gigabajtach



Interesuję się nowinkami technicznymi z dziedziny technologii komórkowej i informatycznej. Jeśli moja wiedza przyda się komuś z Was, to służę pomocą. W tym numerze przygotowałem dla Was recenzję telefonu Samsung Galaxy S 10.

Spośród wielu telefonów Samsunga modele Galaxy S są najbardziej znane. Od jakiegoś czasu smartfony tego rodzaju ulegają poważnym zmianom, przede wszystkim unowocześnieniu. Tak więc Galaxy S10 powinien być „powiewem świeżości i innowacji”. Samych modeli S10 jest kilka rodzajów, lecz chciałbym się skupić na tym, który uchodzi za główny, czyli S10.

Ten telefon, swoista wizytówka firmy Samsung, wyróżnia się na tle konkurentów. Mówię oczywiście o świetnym zagospodarowaniu przestrzeni, gdyż ekran zajmuje niemal cały front urządzenia. Nie mam także zastrzeżeń co do jakości wykonania. Szkło Gorilla 6 z obu stron telefonu, wodoodporność potwierdzona certyfikatem IP 68 – to jest to! Za ramki obudowy służy aluminium polerowane na wysoki połysk. W dolnej części telefonu znajduje się gniazdo USB typu C oraz gniazdo słuchawkowe „Mini Jack”. Niestety, krawędzie telefonu nie są aż tak zagięte jak w poprzednich modelach, co może utrudnić korzystanie z funkcji krawędziowych. Galaxy S10 posiada proporcje 19 na 9 i rozdzielczość 1440 *1080, co oznacza, że pojedyncze punkty nie są dostrzegane gołym okiem. Samsung oczywiście zamaskował rozdzielczość w technologii AMOLED. Urządzenie posiada android 9.1 oraz nowy, zabezpieczający telefon czytnik linii papilarnych umieszczony na ekranie. Inna funkcja zabezpieczająca to np. wykrywanie twarzy. Kolejny wskaźnik jakości to głośność. Telefon posiada dwa głośniki stereo. Na „plecach” zaś obok aparatu znajduje się pulsometr, mierzący nawet saturację krwi. Jeśli można mówić o trendach w telefonii komórkowej, to z pewnością da się zauważyć przechodzenie do potrójnych aparatów fotograficznych z tyłu telefonu. Jakie mają one parametry?

Pierwszy to urządzenie 12-megapikselowe z podwójną autonomiczną przysłoną 1-5 lub 2-4, z możliwością dual piksel i optyczną stabilizacją obrazu.

Drugi ma następujące wskaźniki: 12 megapikseli, zoom ze światłem 2-4 (on także jest optycznie stabilizowany).

Trzeci aparat ma 16 megapikseli i szeroki kąt. Dwa pierwsze aparaty zostały odziedziczone z Galaxy S9+ i Note 9.

Uważam, że Samsung Galaxy S10 jest innowacyjnym telefonem. Wiele wskaźników można w nim samemu poprawić i udoskonalić, np. wydajność wykrywania twarzy. Jeśli poobserwuje się zmiany w technologii Samsunga, to można stwierdzić, że dla projektantów tej koreańskiej firmy nie ma rzeczy niemożliwych. Z pewnością nie poprzestaną na udoskonalaniu modeli S. Z resztą już powstały nowe wzory modelu głównego, czyli S10e czy S10+. Tak więc pracownicy firmy cały czas starają się poprawiać błędy, co świadczy o wysokiej jakości ich produktów. Moje zdanie jest takie: „Smartfony Samsunga są w światowej czołówce telefonów tego typu”. Szkoda tylko, że są tak drogie, a przez to niedostępne dla każdego, kto chciałby je posiadać.

Karol Mielcarek

Moja przygoda ze sportem



Każdy medal, każdy dyplom i każdy puchar jest symbolem naszego zaangażowania w sport. Wielu biega okazjonalnie, inni natomiast podchodzą całkiem poważnie do zawodów, ale łączy ich jedno - wszyscy chcą w sporcie w jakiś sposób uczestniczyć.

Pamiętam, jak zaczęła się moja przygoda z bieganiem. Mama zachęciła mnie, abym poszedł na zajęcia SKS i chociaż zobaczył, jak się gra w piłkę ręczną. Jak się później okazało, pokochałem ten sport. Potem nadeszły czwartki lekkoatletyczne i dowiedziałem się, że mam predyspozycje do biegów sprinterskich. Nie miałem szczególnych osiągnięć aż do szóstej klasy, a wtedy po raz pierwszy wygrałem w zawodach zorganizowanych z okazji „Jesieni biegowej”. To w tamtym momencie dowiedziałem się, co to jest liga biegowa. Nasza szkoła wtedy nie uczestniczyła w tych zawodach, ale po mojej wygranej w lidze, w której nagrodą była suma pieniężna, dowiedzieli się o tym sukcesie moi koledzy, a nawet nauczyciele. Swoją postawą zachęciłem niektórych kolegów do przyjscia na zajęcia SKS. Sam też ciężko trenowałem. Na efekty nie czekałem zbyt długo. Pobitem rekord szkoły i zająłem 3. miejsce

w województwie. Gdy byłem w siódmej klasie, zacząłem trenować w klubie. Na początku myślałem, że niewiele mi to da, lecz po roku ciężkiego treningu mogłem się mierzyć z czołówką zawodników w województwie. Obecnie odkryłem, że w biegu na 300 m mam najlepsze wyniki, a sam jestem drugi w województwie w swoim roczniku. Pierwszy krok prowadził do następnego. Kiedyś była nas garstka, a dziś w klubie jest wielu takich jak ja - zakochanych w sporcie.

Zachęcam więc wszystkich do biegania, bo każdy może odnaleźć swój ukryty talent.

Karol Mielcarek

Szkoła Podstawowa im. Konstantego Ildefonsa Gálczyńskiego w Węgorzynie

ul. Grunwaldzka 2

73 – 155 Węgorzyno

tel. 913971808



Redaktor naczelny- Nikola Matuła

Zespół redakcyjny:

Karol Mielcarek

Pauliana Różycka

Anna Gural

Tola Piec

Pola Warsz

Nikola Matuła

Natalia Staroń

Maria Ościłowska

Katarzyna Doburzyńska

Bartosz Machowicz

Opiekunowie gazetki:

Anna Kamińska, Barbara Krzęćko, Joanna Halama

Kontakt z redakcją: pisemkobum@wp.pl